

# TERRORYZM

I ZAMACHY SAMOBÓJCZE

MUZULMAŃSKI PUNKT WIDZENIA

NOWY JORK 01 BALI 02 STAMBUL 03 MADRYT 04 LONDYN 05

DIALOG



# **TERRORYZM**

## **I ZAMACHY SAMOBÓJCZE**

### **MUZULMAŃSKI PUNKT WIDZENIA**

**Praca zbiorowa**  
**pod redakcją Ergüna Çapana**

przełożył Jarosław Sander

Wydawnictwo Akademickie

DIALOG



Tytuł oryginału: Terror and Suicide Attacks. An Islamic Perspective

Redakcja: Jerzy Rohoziński

Projekt okładki: Ewa Majewska

Copyright © 2004 by the Light, Inc. & Işık Yayınları

Copyright © for the Polish edition by Wydawnictwo Akademickie DIALOG 2007

ISBN (ePub) 978-83-8002-241-6

ISBN (Mobi) 978-83-8002-245-4

Skład i łamanie: Jacek Obrębowski

Publikacja dofinansowana przez Fundację Mevlana

Wydawnictwo Akademickie DIALOG

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./fax 022 620 87 03

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

[www.wydawnictwodialog.pl](http://www.wydawnictwodialog.pl)

Skład wersji elektronicznej:

[Virtualo Sp. z o.o.](#)

# Spis treści

- [Wstęp do polskiego wydania](#)
- [Przedmowa](#)
- [Nuriye Akman](#)  
[W prawdziwym islamie terroryzm nie istnieje.](#)  
[Wywiad z Fethullahem Gülenem](#)
- **İbrahim Canan**  
Islam jako religia pokoju i tolerancji
- **Hamza Aktan**  
Działania terrorystyczne i zamachy samobójcze w świetle Koranu i tradycji Proroka
- **Bekir Karlığa**  
Religia, terror, wojna i potrzeba etyki globalnej
- **Ali Bulaç**  
Dżihad
- **Nevzat Tarhan**  
Terror i broń chemiczna prowadząca do terroru
- **Hikmet Yüceoğlu**  
Definicja męczeństwa. Czy terrorysta może być męczennikiem?
- **Ergün Çapan**  
Ataki samobójcze a islam
- **Ahmet Güneş**  
Prawo muzułmańskie: przegląd zasad dotyczących wojny
- **Adil Öksüz**  
Morderstwo i kara za morderstwo w Koranie i Torze
- Noty o Autorach

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

## Wstęp do polskiego wydania

Czytelnikowi, sięgającemu po książkę, mającą mu przybliżyć „muzułmański punkt widzenia” na terroryzm i zamachy samobójcze, należy się kilka słów wyjaśnienia. Co znaczy w tym wypadku „muzułmański”? Już rzut oka na spis autorów nie pozostawia wątpliwości: będziemy mieć do czynienia z publicystami tureckimi. A zatem punkt widzenia muzułmanów tureckich. Ale to nie wszystko. Prezentowani autorzy są zainspirowani ideami myśliciela tureckiego Fethullaha Gülena (wywiad z nim otwiera książkę). Co to za ruch? By zrozumieć dobrze fenomen i znaczenie środowisk skupionych wokół Fethullaha Gülena, należy cofnąć się nieco do okresu, gdy na gruzach Imperium Osmańskiego rodziła się w bólach współczesna Turcja. Wówczas to żył i działał muzułmański myśliciel i uczyony Said Nursi (1877–1960). Nursi nie tylko specjalizował się w tradycyjnych dyscyplinach islamu, ale interesował się również naukami przyrodniczymi. Marzył o otwarciu w Anatolii muzułmańskiego uniwersytetu, gdzie nauczano by przedmiotów religijnych i świeckich, tworząc w ten sposób swego rodzaju alians umysłu i serca. Podczas pierwszej wojny światowej Nursi zgłosił się na ochotnika do walki z Rosjanami i trafił jako jeńiec wojenny na Syberię. Po wojnie Nursi wrócił w rodzinne strony nauczać religii. Z czasem zaczął się wokół niego gromadzić się krąg uczniów, dając początek szerokiemu ruchowi religijnemu i intelektualnemu. W latach trzydziestych XX wieku powstała większość prac Saida Nursiego zebranych w zbiorze *Risale-i Nur (Listy Światłości)*, za pośrednictwem którego jego idee docierały do znacznej liczby nowych sympatyków.

W centrum nauk Saida Nursiego jest indywidualna wiara człowieka. Jest ona podstawowym warunkiem funkcjonowania religii w społeczeństwie. Nursi podkreślał znaczenie sumienia, uwewnętrznionej metody odróżniania dobra od zła, prawości od nieprawości, rzeczy dozwolonych od zakazanych. Pogłębianiu wiary służyć miała – jego zdaniem – edukacja. Nursi podkreślał zgodność ducha islamu ze współczesną nauką, doceniał też rolę nowych technologii w rozpowszechnianiu wiedzy religijnej. Twierdził, że istnieją trzy źródła poznania Boga: Koran, tradycja Proroka i „Wielka Księga Wszechświata”, a zatem badając prawa natury uzyskujemy także wiedzę o Bogu. Za głównych wrogów islamu uważał niewiedzę, ubóstwo i podziały. Sądził, że przewyciężyć można je wspieraniem edukacji, ciężką pracą i dążeniem do zgody. Jest więc coś w nauczaniu Nursiego z ducha protestanckiej „wewnątrzświatowej ascezy” – jak by to określił wybitny niemiecki socjolog Max Weber. Nursi głosił ponadto, że filarami islamu są miłość, tolerancja i rozum, co upodabniało go do mistrzów duchowych z dawnych wieków. Zwolennicy nauk Nursiego zaczęli tworzyć „kręgi dyskusyjne” (*deşane*). Uczestnicy spotykali się w prywatnych domach po pracy albo po piątkowej

modlitwie, by przeprowadzać uduchowione dyskusje (*sohbet*) nad *Risale-i Nur*. Rozmowy te miały na celu praktyczne wykorzystanie nauk islamu w życiu. Często koncentrowały się na bieżących problemach społecznych albo sprawach związanych z biznesem i gospodarką.

W drugiej połowie XX wieku największe wpływy społeczne zdobył krąg intelektualny skupiony wokół Fethullaha Gülena, głoszący mocno osadzony we współczesnym świecie islam, otwarty na wartości demokratyczne, wolny rynek i globalizację.

Urodzony w 1941 roku w Erzurum we wschodniej Anatolii Fethullah Gülen nigdy nie spotkał Nursiego, choć obaj pochodzili z tego samego regionu, ale studiował wnikliwie jego pisma. W 1953 roku Gülen otrzymał dyplom państwowego nauczyciela religii, w 1958 objął posadę imama meczetu w Edirne, a w 1966 roku został wysłany jako imam do meczetu w Kestanepazarı (Izmir), gdzie z czasem zaczął gromadzić wokół siebie krąg uczniów na podobieństwo dawnych bractw religijnych, głównie wśród miejskiej, wykształconej klasy średniej, która chętnie go wspiera.

Gülen nie ograniczał się jedynie do nauczania w swoim mieście. Podróżował przez całą Anatolię i wykladał nie tylko w meczetach, ale też na różnych spotkaniach w miastach oraz w kawiarniach. To umożliwiło mu dotarcie do różnych grup społecznych i przyciągnęło uwagę wspólnoty akademickiej, szczególnie studentów. Tematy jego wystąpień, formalnych czy nieformalnych, nie ograniczały się jedynie do kwestii religijnych; mówił także o edukacji, nauce, darwinizmie, o ekonomii i sprawiedliwości społecznej. Gülen poza znajomością tradycji muzułmańskiej zna też niezłe filozofię Zachodu.

W latach osiemdziesiątych Gülen zrezygnował ze swoich oficjalnych obowiązków wykładowcy, wychowując uprzednio całe pokolenie studentów. W latach dziewięćdziesiątych stał się osobistością publiczną, z którą spotykali się czołowi politycy kraju (m.in. zmarły niedawno były premier Bülent Ecevit) i liczni biznesmeni. W 1997 roku nagrodę fundacji Gülena przyjął prezydent Sülejman Demirel, wyrażając jednocześnie uznanie dla jego działalności na polu edukacyjnym. Z Gülenem spotykali się też często przedstawiciele innych religii: nuncjusz apostolski, Patriarcha Prawosławny, patriarcha wspólnoty ormiańskiej w Turcji, Naczelny Rabin Izraela, a także arcybiskup Nowego Jorku John O'Connor i Leon Levy, były prezes The Anti-Defamation League. Podczas swego spotkania z papieżem Janem Pawłem II w Watykanie (1998) Gülen przedstawił propozycję podjęcia zdecydowanych kroków w celu powstrzymania konfliktu na Bliskim Wschodzie, co zresztą spotkało się z krytyką niektórych kręgów w Turcji. W roku 1999 na forum Parlamentu Religii Świata w Kapsztadzie przedstawiono zaś jego dokument „Konieczność Dialogu Międzywyznaniowego”. Gülen głosił

tam, że „dialog jest koniecznością” i że ludzie, niezależnie od narodowości lub granic politycznych, mają z sobą o wiele więcej wspólnego, aniżeli przypuszczają.

Gülen często podkreśla, że „anatolijski islam” zawsze cechowała tolerancja i niechęć do wszelkich form rygoru religijnego i fanatyzmu, w związku z czym w Turcji powinna panować swoboda kultu i wolność myśli. Nietrudno tu dostrzec odwołanie się do dziedzictwa sufizmu w tureckim islamie.

Szczególne miejsce w działalności ruchu Fethullaha Gülena zajmują zakładane przezeń zagranicą szkoły. Gdzie? Od Bałkanów (Mołdawia, Rumunia, Bułgaria, Macedonia, Bośnia i Hercegowina, Albania) przez kraje byłego Związku Radzieckiego aż po Australię i Indonezję. Szkoły te unikają prozelityzmu (*tebligh*), ale raczej starają się przyciągać młodzież poprzez nienaganną i godną naśladowania postawę nauczycieli, którzy starają się świecić przykładem (*temsil*). Nauczyciel ma przeto zdobyć szacunek otoczenia, ale równocześnie sam powinien okazywać szacunek krajowi, w którym się znalazł. Szczególne miejsce w działalności edukacyjnej zajmuje postradziecka Azja Środkowa, rejon, z którego przybyli przodkowie anatolijskich Turków i wobec którego – wedle słów Gülena – Turcja ma „moralny dług” (*vefa borcu*). Nazywane przez miejscowych po prostu „tureckimi liceami”, cieszą się poparciem różnych środowisk, a także – zazwyczaj – tureckich ambasad.

Gülen ma niespożyte siły, jeśli chodzi o działalność publicystyczną, i współpracuje z licznymi dziennikami i czasopismami. Sam usiłuje dotrzeć ze swoimi ideami do szerszego audytorium. Jest autorem artykułów redakcyjnych do kilku czasopism. Pisze artykuły wstępne do „The Fountain”, „Yeni Ümit”, „Sızıntı” i „Yağmur”, czołowych tureckich czasopism popularnych oraz tych poświęconych życiu duchowemu. Napisał ponad czterdzieści książek, setki artykułów, nagrał tysiące kaset audio i wideo. Wygłosił niezliczoną ilość przemówień na tematy społeczne i religijne. Część jego książek – spośród których wiele stało się w Turcji bestsellerami – jest dostępna w przekładach na język angielski. Są to m. in.: *Prophet Muhammad: Aspects of His Life, Questions and Answers about Faith, Essentials of the Islamic Faith, Towards the Lost Paradise, Key Concepts in the Practice of Sufism*. Niektóre zostały także przełożone na język niemiecki, rosyjski, albański, japoński, indonezyjski i hiszpański.

Po atakach na USA 11 września 2001 roku turecki przywódca duchowy wydał oświadczenie prasowe, w którym odżegnał się od tychże zamachów, twierdząc, że: „terror nie może być nigdy stosowany w imię islamu lub dla osiągnięcia jakichkolwiek celów związanych z islamem. Terrorysta nie może być muzułmaninem, a muzułmanin nie może być terrorystą. Muzułmaninowi wolno być jedynie przedstawicielem i symbolem pokoju, dobrobytu oraz pomyślności”.

Niniejsza książka jest pisana z perspektywy muzułmańskiej, specyficznej, jak już powiedzieliśmy, co znajduje odzwierciedlenie w jej języku, częstym powoływaniu

się na Koran, czasem nieco kaznodziejskim stylu, pisaniem słowa „prorok” w odniesieniu do Mahometa z wielkiej litery. By nie nużyć Czytelnika nieco przydługimi wywodami lub powtórzeniami, dokonaliśmy pewnych skrótów w stosunku do oryginału, ale zachowaliśmy ducha książki, a także oryginalną pisownię.

*Jerzy Rohoziński*



## Przedmowa

W mediach światowych „islam” i „terror” są często wymieniane razem; zbitki słowne takie, jak „terroryści islamscy” stały się powszechne. Na ile zatem właściwe jest używanie słów „islam” i „terror” obok siebie? Czy jest rzeczą słuszną używanie słów, które sytuują terroryzm tuż obok islamu? Czy podstawowe źródła nauk islamu i tradycje poszczególnych społeczeństw muzułmańskich zamieszkujących w różnych okresach odległe zakątki ziemi dopuszczają stosowanie terroryzmu? Czy też może zestawianie islamu z terroryzmem nie jest niczym innym, jak tylko próbą psucia wizerunku religii muzułmańskiej? Czy dżihad – bezpośrednio lub pośrednio – oznacza terroryzm? Jakie jest stanowisko islamu wobec ataków samobójczych, ataków, o których nie da się powiedzieć, gdzie, kiedy lub przeciwko komu będą zorganizowane, ani też, kto zostanie w ich wyniku zamordowany?

Mieliśmy świadomość, że naszą powinnością jest udzielenie zadowalających odpowiedzi na te pytania. Zaprośiliśmy zatem do współpracy autorytety w dyscyplinach związanych z tematem niniejszej publikacji.

Obecnie mamy do czynienia z chaosem terminologicznym, szczególnie jeśli chodzi o terminologię związaną z islamem. Wynika to z różnych przyczyn, a jedną z ważniejszych jest to, że muzułmanie interpretują swą religię zgodnie z indywidualnymi emocjami, ze względu na przytłaczającą bezradność, w jaką popadli. Inny powód wiąże się z tym, że cudzoziemcy dodali nowe interpretacje (właściwe dla kultury, w której wyrosli) do Koranu i hadisów<sup>1</sup>, a także do najbardziej zasadniczych terminów i pojęć, które wykrystalizowały się i dojrzewały, czerpiąc z tych źródeł. Zmienione znaczenia rozpowszechniono potem w świecie.

W niniejszej książce zagadnienia typu terroryzm, ataki samobójcze, dżihad itp. zanalizowano w artykułach napisanych przez uczonych, z których każdy jest specjalistą w swojej dziedzinie nauk islamu.

Na początku książki włączono fragmenty niedawnego wywiadu z Fethullahem Gülenem, wiodącym i szanowanym uczonym muzułmańskim z Turcji. Jego poglądy na temat terroryzmu są szczególnie warte uwagi. Przekonuje on, że „nie ma kogoś takiego jak muzułmański terrorysta; terrorysta nie może być muzułmaninem, a muzułmanin nie może być terrorystą”. Z punktu widzenia islamu nikt nie może usprawiedliwiać ataków samobójczych ani też na nie zezwalać.

Książka ta zawiera obszerne analizy następujących tez:

1. Islam zawsze, w każdych okolicznościach aprobejuje pokój;
2. Koran pojmuje życie ludzkie jako wzniosłe i nietykalne.
3. W islamie morderstwo jest jednym z najcięższych grzechów, jest najcięższą zbrodnią.

4. Zgodnie z naukami islamu nawet podczas wojny istnieją reguły, które muszą być przestrzegane; niewalczące i niewinne osoby nie mogą być zabijane.
5. W dziejach konfliktów zbrojnych prorok Muhammad był pierwszą osobą, która ustaliła zasady prowadzenia wojny.
6. Islam uważa ataki samobójcze za haniebne morderstwa.
7. Ataki samobójcze mogą być dokonywane pod wpływem środków chemicznych i narkotyków.

Mamy nadzieję, że książka ta i artykuły w niej zamieszczone przyczynią się do głębokiego zrozumienia muzułmańskiego punktu widzenia na terroryzm. Jedynym sposobem zatrzymania terroru i brutalnych ataków jest rozpoznanie rzeczywistego źródła tych zjawisk. Tak długo, jak zagadnienie to pozostaje rozmyte i niejasne, cokolwiek by było tego powodem, terroryzmowi zapobiec, niestety, nie sposób.

**Nuriye Akman**

## W prawdziwym islamie terroryzm nie istnieje. Wywiad z Fethullahem Gülenem

**M**uzułmanie powinni mówić: „w prawdziwym islamie terroryzm nie istnieje”. Zgodnie z islamem, zabicie człowieka jest aktem równej wagi, co i niewiara. Nikt nie może zabić istoty ludzkiej. Nikt nie ma prawa tknąć osoby niewinnej, nawet w czasie wojny. Nikt nie może wydać fatwy (wypowiedź prawna w islamie) do tego nakłaniającej. Nikt nie może wysadzić się w powietrze w akcie samobójczym. Nikt nie ma prawa wchodzić w tłum ludzki z bombami przymocowanymi do swego ciała. Czyn ten jest religijnie niedozwolony. Islam nie zezwala na takie postępowanie nawet w przypadku wojny, kiedy trudno jest zachować umiar. Jest bowiem napisane: Nie dotykajcie dzieci ani ludzi, którzy modlą się w kościołach. Stanowisko to nie zostało wyrażone jedynie raz, lecz było wielokrotnie powtarzane na przestrzeni dziejów. To, co wypowiedział prorok Muhammad, co mówili kalifowie Abu Bakr<sup>1</sup> i Omar<sup>2</sup>, było tym samym przesłaniem, które potem, w innych epokach wyrażali Saladyn<sup>3</sup>, Alparslan<sup>4</sup> i Kılıçarslan<sup>5</sup>, a później sułtan Mehmet II. Wkrótce po zdobyciu Konstantynopola mieszkańcy miasta wywiesili ogromny portret Zdobywcy na murze, w miejsce portretu patriarchy. Zadziwiające, że coś takiego się wtedy wydarzyło. Następnie sułtan wezwał patriarchę i przekazał mu klucze do metropolii. Do dziś patriarcha Konstantynopola z szacunkiem wspomina Mehmeta II. Islam z reguły szanował inne systemy idei i, aby go należycie docenić, w pierw trzeba to właśnie zrozumieć. W naszych czasach jednak islam nie jest rozumiany w sposób właściwy.

Z przykrością muszę stwierdzić, że w krajach, w których żyją muzułmanie, niektórzy przywódcy religijni i niedojrzali muzułmanie nie mają innej broni w ręku, jak tylko swą fundamentalistyczną interpretację islamu; używają jej po to, by wciągać ludzi w walkę służącą ich własnym celom politycznym. Na drodze do osiągnięcia istoty wiary nie wolno nigdy stosować metod fałszywych. W islamie tak jak sam cel, tak i wszystkie środki użyte do jego osiągnięcia muszą być prawowite. Nie sposób osiągnąć raju, mordując inną osobę. Muzułmanin nie może powiedzieć „Zabiję kogoś, a potem pójdę do raju”. Nie można zdobyć aprobaty Boga, zabijając ludzi. Jednym z najistotniejszych celów jest dla muzułmanina zdobycie uznania Boga, innym zaś głoszenie Imienia Wszechmogącego Boga w świecie.

## **Świat muzułmański w rzeczywistości nie istnieje**

Moim zdaniem świat muzułmański w rzeczywistości nie istnieje. Istnieją natomiast miejsca, gdzie żyją muzułmanie. Islam stał się sposobem życia, kulturą; nie jest praktykowany tylko jako wiara. Niektórzy muzułmanie przebudowali islam zgodnie ze swoimi koncepcjami. Nie odnoszę się tutaj do muzułmanów o nastawieniu radykalnym i ekstremistycznym, lecz do zwykłych muzułmanów, którzy żyją „islamem” tak, jak im to odpowiada. Warunkiem wstępnym bycia muzułmaninem jest to, by człowiek „rzeczywiście” wierzył i żył w zgodzie z tą wiarą; muzułmanie muszą wziąć na siebie charakterystyczną dla islamu odpowiedzialność. Nie można powiedzieć, by społeczeństwa zdolne do tego istniały obecnie. Jeśli powiemy, że istnieją, to zniesławimy islam. Jeśli powiemy, że islam nie istnieje, to zniesławimy ludzi.

Dzisiaj istnieje islam jednostek. Muzułmanie zostali od siebie nawzajem oddzieleni. Nie widzę nikogo, kto byłby doskonałym muzułmaninem. Jeśli muzułmanie nie potrafią nawiązać kontaktu ze sobą i stworzyć więzi, pracować razem, rozwiązywać wspólnych problemów, interpretować świata; jeśli nie umieją zrozumieć go właściwie, uchwycić rozważnie i zgodnie z Koranem, zrozumieć dobrze przyszłość, tworzyć projektów dla przyszłych pokoleń, zdefiniować swego miejsca w przyszłości, to wydaje mi się, że nie możemy mówić o świecie muzułmańskim. Ponieważ zaś nie ma świata muzułmańskiego, to każdy działa samodzielnie, na własną rękę. Można by nawet powiedzieć, że są tacy muzułmanie, którzy mają swe osobiste „prawdy”. Dominuje raczej kultura muzułmanów, a nie islamu.

Tak jest od V wieku Hidżry (XI wiek po Chrystusie.). Stan ten zrodził się wraz z epoką Abbasydów i z pojawieniem się Seldżuków. Sytuacja nabrzmiała po zdobyciu Konstantynopola. W okresie, który nastąpił potem, drzwi do nowych interpretacji zostały zamknięte. Horyzonty myślenia zawężyły się. Wytracił się gdzieś rozmach, który był wcześniej obecny w duszy islamu. W świecie muzułmańskim pojawiało się coraz więcej ludzi pozbawionych skrupułów; ludzi drażliwych, którzy nie potrafili akceptować innych, którzy nie umieli otworzyć się na bliźniego. Zwężenie, o którym mowa, było też doświadczane w samotniach derwiszów. Smutne jest to, że nawet medresy (szkoły teologiczne) były nań wystawione.

## **Siatka Al-Kaidy**

Jedną z osób, których nienawidzę najmocniej w świecie, jest [Osama] Bin Laden, gdyż to on splamił jasną twarz islamu. Nawet gdybyśmy usiłowali czynić

wszystko, co w naszej mocy, aby naprawić straszną szkodę, która została wyrządzona, potrwa to lata.

Wypowiadamy się o tej perwersji wszędzie i na wiele różnych sposobów. Piszemy książki. Mówimy: to nie jest islam. Bin Laden zamienił logikę islamu na własne odczucia i pragnienia. Jest bestią, tak samo jak i ludzie wokół niego.

Mimo wszystko, jedyny sposób zapobieżenia tego typu czynom polega na tym, że muzułmanie żyjący w krajach islamu (a jak już wcześniej wspomniałem, nie dostrzegam świata muzułmańskiego, jako takiego; są tylko kraje, w których żyją muzułmanie) sami rozwiążą swe problemy.

Czy muzułmanie powinni myśleć w diametralnie odmienny sposób, wybierając swych przywódców? Czy też może należy przeprowadzić fundamentalne reformy, aby umożliwić dorostanie prawidłowo rozwiniętego młodego pokolenia. Zresztą, dotyczy to nie tylko trudnych kwestii związanych z terrorem, który jest narzędziem przez Boga bez wątplenia nieakceptowanym. Chodzi również o dwa inne zakazy pochodzące od Boga: konsumpcji narkotyków oraz papierosów. Waśnie, zamieszanie społeczne, niekończące się ubóstwo, hańba bycia rządzonym przez obcych i upokarzonym po tym, jak się położyło kres rządów obcych potęg – to wszystko zagadnienia, które mogłyby zostać dodane do tej listy.

## **Nasza odpowiedzialność**

To nasz błąd, to błąd naszego kraju. To błąd edukacji. Prawdziwy muzułmanin, taki, który rozumie islam w każdym aspekcie, nie może być terrorystą. Jakie podjęliśmy jednak wysiłki w celu doskonalenia tych ludzi? Czym karmiliśmy ich umysły? Jaką odpowiedzialność wzięliśmy na siebie przy ich wychowywaniu, by teraz oczekiwać, że nie zaangażują się w terroryzm?

Człowiek może być chroniony przed wplątaniem się w terroryzm dzięki pewnym cnotom, mającym swoje źródła w wierze muzułmańskiej, takich jak strach przed Bogiem, obawa przed Dniem Sądu oraz lęk przed sprzeciwianiem się fundamentom religii. W rzeczywistości jednak nie wytworzyliśmy pożądanej wrażliwości w tym zakresie. Były, co prawda, dokonywane mniejsze próby zajęcia się tym zlekceważonym w swoim czasie tematem. Ale, niestety, po drodze czynili nam przeszkody nasi rodacy.

Niektórzy twierdzą, że nie można zezwalać na typ działalności, jakiego potrzebujemy. Oznacza to, że zakazano by w instytucjach edukacyjnych prowadzenia kursów, na których naucza się kultury i moralności. A jednocześnie domagamy się tego, aby szkoły przygotowywały do spełnienia wszelkich wymagań stawianych przez życie. Ma być zapewniona edukacja zdrowotna, prowadzona przez lekarzy. W szkołach mają być również prowadzone wszechstronne zajęcia dotyczące życia w ogóle i życia rodzinnego.

Ludzie mają być kształceni, jak żyć z przyszłymi małżonkami i jak wychowywać dzieci. Ale sprawa na tym się nie kończy. Zarówno Turcja, jak i inne kraje z dużą populacją muzułmańską, cierpią z powodu nadużywania narkotyków, hazardu i korupcji. W Turcji nie pozostał już chyba nikt, kogo imię nie byłoby związane z jakimś skandalem. Problemem jest to, że nie można rozliczyć ludzi za nie odpowiedzialnych. Są chronieni i mają swobodę działania.

Terrorysty wzrastali wśród nas. Są naszymi dziećmi. Dlaczego stali się „złymi facetami”? Czemu wyrosli na łotrów? Dlaczego zbuntowali się przeciw wartościom ludzkim? Czemu przybywają do swego własnego kraju i wysadzają się w powietrze jako samobójcy?

Ich edukacja musiała być niewłaściwa. Krótko mówiąc, to nie wychowaniu człowieka dano pierwszeństwo. Kilka pokoleń zostało straconych, zniszczonych i zmarnowanych.

Niezadowolona młodzież utraciła swoją duchowość. Pewni ludzie uzyskują nad nią władzę, dając parę dolarów, lub zwyczajnie zamieniają młodych ludzi w roboty, manipulują nimi. Wykorzystano ich jako morderców pod pretekstem obłąkańczych idei lub celów i doprowadzono do tego, że zabijali.

Kiedyś w Turcji zabijano wielu ludzi. Jedna grupa zabijała jakiegoś człowieka, a inna grupa – innego. Każdy wplątany był w krwawą walkę, zanim do akcji wkroczyło wojsko i interweniowało 12 marca 1971 roku, a potem także 12 września 1980 roku. Niektórzy chcieli osiągnąć jakiś swój cel mordując innych. Ci, z tamtej strony byli terrorystami, ale i ci z tej również nimi byli. Każdy jednak przypinał inną etykietkę do tej samej akcji. Ktoś mówił: „Ja czynię to w imieniu islamu”. Ktoś inny natomiast mówił: „Ja czynię to dla mojego kraju i narodu”. Ktoś trzeci zaś: „Ja walczę przeciwko kapitalizmowi i wyzyskowi”. To wszystko były tylko słowa. Koran wypowiada się na temat takich „etykietek”. Nie mają żadnej wartości. Każdy zabijał w imię jakiegoś ideału. To był terror. Wszyscy, nie tylko muzułmanie, popełniali ten sam błąd. Ponieważ zaś każdy to czynił, zabójstwa stały się czymś „wykonalnym”. Ludzie przywykali do zabójstw, choć przecież zabicie drugiej osoby jest czynem niewyobraźalnie złym.

Dziś natomiast sytuacja wygląda tak, że jeśli zostanie zabitych powiedzmy 10 albo 20 osób, lub też jeśli liczby nie są tak wysokie, jak się obawiano, to mówimy: „O, nie jest tak źle, nie tak wielu zginęło”. Niewyobrażalna przemoc stała się przez ludzi akceptowalna na straszliwym poziomie. Mówimy: „To dobrze, że liczba zmarłych wynosi jedynie 20–30”. Krótko mówiąc, społeczeństwo zaczęło akceptować podobne rzeczy jako część naszego życia codziennego. Można było temu zapobiec wykorzystując się edukacją. Skutecznym środkiem mogłoby stać się prawo i regulacje rządowe.

Grupy marginalne, które są chronione a, co za tym idzie, trudne do powstrzymania, wyolbrzymiają znaczenie spraw trywialnych, a minimalizują

problemy naprawdę ważne. Istnieje jednak na to remedium. Tym remedium jest głoszenie *prawdy*. Trzeba jasno postawić sprawę: muzułmanie nie mogą być terrorystami. Popołniając jakiś zły czyn, nawet tak mały jak atom, zapłacimy zań w tym i w przyszłym świecie (Trzęsienie Ziemi, 99:7–8).

Koran mówi, że zabicie jednego człowieka to taki sam grzech jak zabicie całej ludzkości. Ibn Abbas<sup>6</sup> powiedział, że morderca pozostanie w piekle przez całą wieczność. To taka sama kara, jak ta ustanowiona dla niewierzących. Krótko mówiąc, w islamie, posługując się zasadami wymierzania kary stosowanymi w Dniu Sądu Ostatecznego, morderca będzie uznawany za osobę tak niską, jak ktoś, kto odrzucił Boga i Proroka. Skoro jest to fundamentalna zasada religii, należy jej nauczać w szkołach.

## Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwykłej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: [biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl](mailto:biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl)

[www.wydawnictwodialog.pl](http://www.wydawnictwodialog.pl)

### Serie Wydawnictwa Akademickiego DIALOG:

- Języki orientalne
- Języki Azji i Afryki
- Literatury orientalne
  - Skarby Orientu
  - Teatr Orientu
- Życie po japońsku
  - Sztuka Orientu
  - Dzieje Orientu
- Podróże – Kraje – Ludzie
  - Mądrość Orientu
- Współczesna Afryka i Azja
  - Vicus. Studia Agraria
  - Orientalia Polona
- Literatura okresu transformacji
  - Literatura frankofońska
    - Być kobietą
    - Temat dnia
  - Życie codzienne w...

Prowadzimy sprzedaż wysyłkową